

28 grudnia- świętych Młodzianków

Data publikacji: 28.12.2014 15:20

Według tradycji przekazanej przez Ewangelię św. Mateusza Herod Wielki, król żydowski, przerażony wizją, że jego tron zajmie nowo narodzony Mesjasz rozkazał wymordować wszystkie noworodki płci męskiej w Betlejem i okolicy.

Zdążający za betlejemską gwiazdą Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i rozpytywali o miejsce narodzin nowego króla żydowskiego. Kiedy to usłyszał Herod bardzo się przeraził, że ktoś się szykuje na jego tron i postanowił zgładzić konkurenta. Spotkał się z Mędrkami i poprosił ich, aby po odnalezieniu Mesjasza, wstąpili w drogę powrotnej do Jerozolimy i zdali szczegółowe relacje o miejscu pobytu Dzieciątka.

Jak podaje Mateusz, Mędrcy dostali we śnie nakaz „żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do ojczyzny”. W tym samym czasie anioł ostrzegł Józefa przed grożącym dziecięciu niebezpieczeństwem i Święta Rodzina ucieka do Egiptu. Tymczasem Herod, kiedy spostrzegł, „że go Mędrcy zawiedli”, nakazał wymordować „wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch” w Betlejem i okolicy.

Już w samych początkach chrześcijaństwa żywy kult ofiar „rzezi niewiniątek”, wystawiano również kościoły pod wezwaniem świętych Młodzianków. W związku z tym, że czczono niewinnie zamordowane dzieci, na swój sposób pierwszych męczenników, którzy oddali życie w Imię Jezusa, dzień ten uważany był w obrzędowości ludowej za feralny.

- Mówiono, że trzeba odnotować w kalendarzu, jaki to jest dzień tygodnia, żeby w tym dniu nie rozpoczynać później prac różnego rodzaju. Czyli na przykład gdy 28 grudnia wypadło we wtorek, a potem we wtorek miałyby przypaść pierwsze wypędzanie bydła, to starano się nie wykonywać tej czynności tego dnia, bo i tak nie przyniosłoby to dobrego rezultatu – mówi etnograf, pracownik Muzeum Śląska Cieszyńskiego i wykładowca Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie Grzegorz Studnicki.

Również Jan Szymik w swej książce „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim” (wydanej przez Sekcję Ludoznawczą PZKO) wspomina, że „dzień ten w cieszyńskiej tradycji ludowej uważany jest za nieszczęśliwy i starano się, aby przez cały rok w ten dzień niczego nie rozpoczynać”. Wylicza, że nie rozpoczynano wówczas ani orki ani siewu, nie wyruszano także w dalszą drogę, niczego też nie kupowano i nie przynoszono do chałupy. „Dzieci obowiązywał zakaz wychodzenia z domu, żeby w nadchodzącym roku nie spotkało je jakieś nieszczęście”, jednakże matki udawały się wraz z dziećmi do kościoła prosząc Boga o opiekę nad nimi. Dzień ten, choć bliski świętom Bożego Narodzenia, zarówno kalendarzowo, jak i poprzez zawierającą w sobie treść, nie miał u nas świątecznego charakteru, tym niemniej obowiązywał zakaz wykonywania we wspomnienie „rzezi niewiniątek” ciężkich prac fizycznych.

Nie ma pewności czy zdawana li tylko przez jednego z czterech ewangelistów relacja (albowiem pozostali milczą w tej kwestii) odpowiada rzeczywistości. Herod i owszem był osobą podejrzliwą i miał na sumieniu krew wielu, w tym i swoich bliskich krewnych. Historia „rzezi niewiniątek” może być metaforą sposobu sprawowania władzy przez tego monarchę. Warto jednak na zakończenie dodać, że Herod Wielki był wytrawnym i skutecznym politykiem, a także budowniczym — za jego czasów powstawały na terenie ówczesnej Judei teatry, amfiteatry, hipodromy, cytadele, świątynie i pałace, zakładał również miasta.

Postać mordercy niewinnych dzieci jest o tyle jeszcze intrygująca, że za jego zbrodnie spotkała go kara już za życia. Józef Flawiusz, historyk żydowski żyjący w I wieku podaje w swej „Wojnie żydowskiej”, że król umierał w męczarniach, Herod „odczuwał wprost niemożliwe do zniesienia swędzenie i nieustanne bóle we wnętrznościach, a na nogach miał obrzęki jak przy puchlinie wodnej. Dostał także zapalenia w dolnej części brzucha, a na wstydlwym miejscu utworzył się ropiejący wrzód i lęły się tam robaki. Przy tym oddychać mógł tylko na siedząco i z trudem łapał oddech, a konwulsje dolegały we wszystkich częściach ciała”.

(Ÿ)